

# „Uczciwa dziewczyna“

Carlo Goldoni (1707—1793) uważany jest za twórcę nowoczesnej komedii włoskiej. Stał się nim dzięki złamaniu schematycznej konwencji włoskiego ludowego teatru, zwanej *commedia dell'arte*. Goldoniego przestała zadowalać komedia, w której nie tylko postaci były stałe (jak Pantalone, Arlekin, Kolombina), ale niezmienna była także ich funkcja i charakter.

I chociaż w „Uczciwej dziewczynie“ występuje jeszcze Arlekin i Pantalone, to przecież są oni już raczej tylko wspomnieniem znanej galerii osób z ludowego teatru. Wszyscy bohaterowie Goldoniego są indywidualizowani i powołani do życia dla danej sztuki.

Ale nie tylko w walce z *commedia dell'arte* zrodził się teatr Goldoniego. Pisarz ten stoczył bój także i na innym odcinku. Przeciwnikiem jego był teatr dworski z jego klasycznymi rygorami, krepującymi inwencję twórczą.

Dopiero z tej walki „na dwa fronty“ rodzi się komedia Goldoniego, pełna uroku i niepowtarzalnej lekkości, ludowa w treści, a jednocześnie nieskończenie bogata w formie.



Urszula Modrzyńska  
jako „Uczciwa dziewczyna“.  
Foto — G. Puclato

Jest na przykład w „Uczciwej dziewczynie“ spory ładunek prawd umoralniających. Ale jak podanych! Nie tu nie znajdziesz z rezonerstwa i gderliwego moralizatorstwa. Bettina, tytułowa bohaterka komedii, nie obnosi się ze swą uczciwością w sposób natrętny. Z zalety swojej nie czyni pocisku, by godzić nim w innych. Jest prosta i naturalna, obdarzona różnymi ludzkimi słabościami, a dzięki temu dopiero przekonująca.

Umiał Goldoni zamknąć w swoim piśtarstwie i uwiecznić barwny i zwiewny obraz XVIII-wiecznej Wenecji z jej wesołym ludem, ze sprzeczkami gondolierów, z galerią obwiesiów, włóczyków i wydrwigroszów.

Maryna Broniewska wyreżyserowała „Uczciwą dziewczynę“ w taki sposób, by nie nie urońić z blasków tej komedii, by ożywić na scenie taką właśnie Wenecję, jaką utrwalił Goldoni, by wreszcie zachować jego uśmiech w stosunku do bohaterów i ich działania. W wyniku otrzymaliśmy przedstawienie wysokiej próby, spełniające rolę dobrej rozrywki, a równocześnie nie obniżające artystycznego poziomu.

Trafna i stylowa ramę plastyczną dla spektaklu zaprojektował Zenobiusz Strzelecki, scenograf niezmiernie uczulony na ducha epoki.

Reszty dokonała nienaganna gra aktorów. Bardzo dobry i zróżnicowany w tonacji duet stworzyły Urszula Modrzyńska (Bettina) i Bohdana Majda (Katarzyna). Stanisław Lapiński jako Pantalone de Bisognosi budził prostymi środkami wybuchy wesołości. Rolę gondoliera Dominiuka zagrał wręcz koncertowo Ludwik Benoit. Prawdziwą i krwistą postać jego żony Paski stworzyła Barbara Rachwalska. Bogdanowi Baerowi należą się słowa uznania za dystans utrzymywany do granej przez siebie postaci Paskalina. Udalo się to również Konradowi Laszewskiemu w roli Markiza. Zabawnym zawalidrogą Lello był Zbigniew Józefowicz, a Arlekinem — Zygmunt Malawski.

Oprawę muzyczną przedstawienia opracował Stefan Marczyk.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI